

JACEK BARTYZEL

ORCID: 0000-0003-1193-8515

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Nacjonalizm włoski — pomiedzy nacjonalitaryzmem a nacjonalfaszyzmem*

Ukazanie się książki o nacjonalizmie włoskim pióra krakowskiej italianistki i politolożki Joanny Sondel-Cedarmas jest znaczącym wydarzeniem na naszym rynku wydawniczym. Po raz pierwszy bowiem ten ważny intelektualnie i politycznie — dodać należy, że ostatni, jaki pojawił się w państwie jeszcze liberalnym, a jednocześnie zwiastujący i stymulujący przejście do państwa autorytarnego i (przynajmniej deklaratywnie) totalitarnego — nurt włoskiej kultury politycznej, znany u nas w zasadzie jedynie z przedwojennego jeszcze przekładu programowej książki jego koryfeusza Enrica Corradiniego¹ tudzież z kilku szkiców, po części zresztą traktujących o nacjonalizmie jedynie funkcjonalnie, z perspektywy genezy faszyzmu², został przebadany i opisany samoistnie, autotelicznie i kompletnie.

* J. Sondel-Cedarmas, *Nacjonalizm włoski. Geneza i ewolucja doktryny politycznej (1896–1923)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013, ss. 481.

¹ Zob. E. Corradini, *Jedność i potęga narodów („L’Unità e la potenza delle nazioni”)*, przeł. J. Zdzitowiecki, Biblioteka „Awangardy”, t. 10, Poznań 1937.

² Oprócz mających już w zasadzie wartość archiwalną przedwojennych szkiców Stanisława Kozickiego (*Enrico Corradini*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, nr 1, s. 24–33), Egista De Andreisa (*U źródeł nacjonalizmu włoskiego*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 17, s. 260–261) oraz wstępu Jana Zdzitowieckiego do przekładu książki Corradiniego we współczesnej literaturze naukowej są to jedynie (wyjawszy wcześniej publikowane fragmenty recenzowanej książki Joanny Sondel-Cedarmas) następujące teksty: W. Kozub-Ciembroniewicz, *Nacjonalizm a faszyzm we Włoszech. Ewolucja idei państwa i narodu*, „Przegląd Zachodni” 1986, nr 2, s. 57–68; M. Waldenberg, *Kontrowersje wokół początków włoskiego nacjonalizmu*, [w:] *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu*, red. F. Leśniak, Kraków 2000, s. 141–148; J. Bartyzel, *Ogród Cesarstwa. Nacjonalizm włoski między Scyllą liberalizmu i Charybdą faszyzmu*, [w:] *idem*, „Umierać, ale powoli!”. *O monarchistycznej i katolickiej kontr-*

Nie ulega wątpliwości, że nikt w Polsce nie był tak dobrze przygotowany i niejako „predestynowany” do zmierzenia się z tym zadaniem jak właśnie autorka tej książki. Właściwie należało tego oczekiwać już od czasu, kiedy (w 2008 roku) opublikowała monografię — będącą jakby rekonesansem w tym obszarze badawczym — dotyczącą prekursora włoskiego nacjonalizmu, a jednocześnie promotora jego ideologiczno-politycznej ewolucji w stronę faszyzmu — Gabriele D’Annunzia³. Używając metaforyki malarskiej, można by powiedzieć, że teraz, w recenzowanej tu książce, przeszła od studium portretowego do wielkiego historyczno-batalistycznego płótna. Już sam rzut oka na bibliografię uwidacznia, że książka ma bardzo solidną bazę źródłową. Autorka przebadła sześć zbiorów archiwalnych, ponad dwadzieścia tytułów prasowych oraz imponujący korpus tekstów napisanych przez włoskich nacjonalistów, nie rozwodząc się już nad bogatą literaturą sekundarną w kilku językach. Nie pominęła przy tym, a nawet wyakcentowała, wątek polski dotyczący wzajemnych relacji włoskich i polskich nacjonalistów oraz kwestię stanu wiedzy o włoskim nacjonalizmie w Polsce. Dzieło to jest więc obszerne, wielowątkowe, a jednocześnie niepozwalające sobie na zbędne dygresje. Ma ono, co trzeba podkreślić, dość nietypową strukturę, albowiem składa się z aż (oprócz wstępu i zakończenia) piętnastu rozdziałów o bardzo zróżnicowanej długości, z których cztery stanowią niejako „minimonografie” głównych teoretyków i przywódców nacjonalizmu włoskiego (E. Corradini, Giovanni Papini i Giuseppe Prezzolini, Luigi Federzoni, Alfredo Rocco, Francesco Coppola), pozostałe zaś porządkują heterogeniczną różnorodność tego prądu (wedle przywoływanego określenia Gioacchina Volpego) albo prezentują etapy jego historii, albo wreszcie analizują z osobna tematy szczególnie ważne dla nacjonalistów. Uważam aż takie „rozparcelowanie” za konstrukcyjną usterkę, bo na przykład rozdziały od szóstego do ósmego można by połączyć w jeden, prezentujący narodziny i krystalizację ruchu nacjonalistycznego od I do III Kongresu Nacjonalistycznego, w czym stosunek do wojny libijskiej — niepotrzebnie moim zdaniem wyodrębniony jako osobny rozdział — odegrał rolę jednego z momentów zwrotnych. To samo dotyczy marginalnej w końcu w doktrynie włoskiego nacjonalizmu „kwestii polskiej”, do której stosunek mógłby z powodzeniem stać się podrozdziałem rozdziału dwunastego, i wreszcie dwu ostatnich rozdziałów (czternastego i piętnastego), które również mogłyby mieć ciągłą narrację, bo przecież ewolucja ku „nacionalfaszyzmowi” oraz fuzji nacjonalistów z partią faszystowską po dokonaniu przez tę ostatnią *conquista dello stato* jest funkcją anomii państwa liberalnego i pozycji nacjonalistów wobec tego faktu.

rewolucji w Europie romańskiej 1815–2000, Kraków ²2006, s. 709–747; M. Kiwior-Filo, *Droga włoskiego nacjonalizmu do nacionalfaszyzmu*, [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*, red. S. Stępień, Lublin 2006, s. 143–153.

³ Zob. J. Sondel-Cedarmas, *Gabriele D’Annunzio. U źródeł ideologicznych włoskiego faszyzmu*, Kraków 2008.

Książka Joanny Sondel-Cedarmas ma atoli niezdawkową, czytelną i przede wszystkim merytorycznie satysfakcjonującą konkluzję, którą tworzy identyfikacja dziesięciu fundamentalnych założeń włoskiej doktryny nacjonalistycznej w jej dojrzałym (przez co należy rozumieć — przyjętym na IV Kongresie Nacjonalistycznym w 1919 roku, kiedy w Stowarzyszeniu Nacjonalistów Włoskich pozostali już, po secesjach republikańców, liberałów i demokratów, sami nacjonałiści „integralni”) kształcie. Założenia te są następujące: nadrzędność narodu wobec jednostki, koncepcja silnego państwa, protekcjonizm, korporacjonizm i solidaryzm społeczny, kult wojny i imperializm, antysocjalizm, antydemokratyzm, antyliberalizm, antymasonizm, monarchizm i przymierze z Kościołem katolickim. Trafnie wskazane zostały również trzy główne elementy, które stanowiły ideologiczny „aport” nacjonalizmu do doktryny faszystowskiej: prymat państwa-narodu, korporacjonizm i solidaryzm społeczny oraz imperializm i militarystyka.

Oprócz tej podstawowej zasługi, jaką jest napisanie kompletnej i płodnej poznawczo monografii ważnego, a marginalizowanego dotąd (nawet, jak zaznacza autorka, przez „mainstreamową” historiografię włoską) nurtu włoskiej myśli politycznej, godzi się wskazać inne osiągnięcia. Na pierwszym miejscu postawiłbym przyjęcie w funkcji podstawowej dyrektywy metodologicznej i kategorii gnozeologicznej rozróżnienia pomiędzy dwoma — kontradyktoryjnymi, acz posiadającymi ogniwa pośrednie — zasadniczymi typami myśli narodowej: woluntarystycznym w definiowaniu narodu, stojącym na gruncie „zasady narodowościowej” w tworzeniu państw, demokratycznym („suwerenność narodu”), liberalnym, niekiedy także republikańskim, a prawie zawsze antykościelnym nacjonalitaryzmem, którego manifestacją we Włoszech było *Risorgimento*, a organicznym w pojmowaniu narodu, imperialistycznym, statokratycznym („suwerenność państwa-narodu”), antyliberalnym, monarchistycznym i prokościelnym nacjonalizmem *sensu proprio*, który swoją integralną postać znalazł właśnie w doktrynie i polityce Associazione Nazionalista Italiana (ANI)⁴.

Drugie miejsce zajęłaby zasługa przedstawienia jeszcze mniej (a w Polsce dotąd w ogóle) znanych niż „ojcowie założyciele” ANI prekursorów włoskiego nacjonalizmu. O ile bowiem takie postaci, jak Giosuè Carducci, Alfredo Oriani, a zwłaszcza G. D’Annunzio, były już dostrzeżone i analizowane pod tym kątem,

⁴ Pojęcie „nacjonalitaryzm” (będące derywatem od franc. *nationalitaire* — ‘narodowościowy’) do literatury politycznej wprowadził w 1918 roku René Johannet (1884–1972), wskazując tym samym na ideologię głoszącą ustrojową zasadę suwerenności narodu — mającą swoje źródło w demokratycznej doktrynie „suwerenności ludu” (*souveraineté du peuple*) J.J. Rousseau — oraz etniczno-językową i/albo rasową „zasadę narodowościową” (*le principe des nationalités*), domagającą się zgodności pomiędzy państwem a narodowością; zob. R. Johannet, *Le principe des nationalités*, Paris 1918, s. XLVIII. Przejął je również Charles Maurras, a Jacques Ploncard d’Assac uczynił je osią rozróżnienia w analizie dwudziestowiecznych doktryn narodowych — zob. J. Ploncard d’Assac, *Doctrines du nationalisme*, Chiré-en-Montreuil ³1978 [1959]. Zob. także J. Bartyzel, *Na antypodach idei narodowej: nacjonalizm a nacjonalitaryzm*, [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*, red. S. Stępień, Lublin 2006, s. 15–27.

o tyle przypomnienie Pasquale Turiella, a w szczególności (gdyż pierwszy był zaledwie „nacionalizującym” liberałem) Maria Morasso z jego koncepcją „aktywnego konserwyzmu” i „polityki literatów” ma znamiona rewelacji. To samo dotyczy mniej znanych niż florencka czy rzymska grup wczesnego nacjonalizmu, które współtworzyły ANI, jak zwłaszcza syndykalistyczno-monarchistyczna grupa turyńska Il Tricolore z Mariem Vianą na czele, oraz irredentystów adriatyckich, jak Ruggero Timeus czy Attilio Tamaro.

Bardzo ciekawe jest uwypuklenie koncepcji nowej „klasy przywódczej” w państwie nacjonalistów zwracających się z apelem o objęcie takiej roli przez „burżuazję wytwórczą” (Corradini, Papini) jako spadkobierczynię osłabłej już arystokracji, a nawet wzywających do „dyktatury burżuazji” jako panaceum na zagrożenie „dyktaturą proletariatu” (Tamaro, Bordrero). Jest to chyba jedyny przypadek takiego dowartościowania burżuazji w doktrynach i ruchach nacjonalistycznych tej epoki. Jeśli weźmiemy pod uwagę na przykład nacjonalizm francuski, to zauważymy, że tam (Hugues Rebell, Charles Maurras) pojawia się idea współdziałania trzech arystokracji: „szlachty szpady”, „szlachty togi” i „szlachty pióra” (*noblesse de la plume*), czyli kontrrewolucyjnych intelektualistów, których rola winna być szczególnie znacząca⁵. Wprawdzie, jeśli przyjrzymy się cytowanym w rozprawie fragmentom *Manifestu do burżuazji* Emilia Bodrero, to okaże się, że chodzi tu właśnie o tę samą co u Maurrasa „klasę umysłową” i jej wyższość nad tymi, którzy „pracują rękami”, mimo to samo określanie *letterati* jako „burżuazji intelektualnej” jest jednak w kontekście porównawczym ewenementem.

Książka Joanny Sondel-Cedarmas o nacjonalizmie włoskim zawiera jeszcze wiele innych, niezmiernie cennych poznawczo ustaleń, niemniej wypada odnieść się tu do tez budzących sprzeciw albo przynajmniej wątpliwości. Najwięcej dąbiów pojawia się w związku z tym, co skądinąd stanowi główną metodologiczną zaletę rozprawy, czyli zastosowanie dychotomii typów ideologii, dla której centralną kategorią jest naród, a więc nacjonalitaryzmu i nacjonalizmu (jak powiedziała George Sand, każdy ma wady swoich cnót, i to sprawdza się również w tym wypadku). Autorka niejednokrotnie (s. 41, 52, 62) konfrontuje z sobą poglądy nacjonalitarystów epoki *Risorgimenta* oraz nacjonalistów nowoczesnych w terminach wartościujących, traktując idee tych drugich jako odejście od „szczytnych ideałów” pierwszych na rzecz brutalnego, zachłannego i nawet ocierającego się o rasizm „narodowego egoizmu”. Ma ona oczywiście prawo do takiego spojrzenia, problem wszelako w tym, że wyostrożonej jak lancet wiwisekcji haseł i dążeń nacjonalistów nie odpowiada równie krytyczna *zetema* (że się tak po platońsku wyrazimy) haseł i dążeń nacjonalitarystów. To oczywiście prawda (poświadczona przez autorkę licznymi cytacjami), że nacjonalitaryści, zwłaszcza ci z demokratyczno-rewolucyjnego nurtu *Risorgimenta*, którego sztandarowymi

⁵ Zob. H. Rebell, *Union des trois aristocraties*, Paris 1982 [1894], s. 13, 37–38; Ch. Maurras, *L'Avenir de l'Intelligence suivi de Auguste Comte*, Paris 1918, s. 205–206, 299.

postaciami byli Giuseppe Mazzini jako ideolog oraz Giuseppe Garibaldi jako „kondotier ludu”, mieli program „internacjonalistyczny”, głosili, i to z emfazą, braterstwo ludów/narodów, który ch przeznaczeniem jest szczęście, harmonia, pokój i rozwój całej Ludzkości, po tym jak każdy naród (w tym włoski) zjednoczy się w niepodległym państwie, ogarniającym wszystkich czujących się jedną nacją. Cóż to jednak — owo mazziniańskie „Święte Przymierze Ludów” (*Santa Alleanza dei popoli*) — oznaczało *in concreto* w realnym, historycznym czasie epoki Restauracji? Przecież, ni mniej, ni więcej, tylko wypowiedzenie „świętej wojny” w imieniu ludów Świętemu Przymierzowi królów i całemu ustanowionemu po napoleońskiej zawierusze porządkowi europejskiemu.

„Pacyfizm”, którego adresatem (w myśl hasła rewolucji francuskiej, eksportowanej poza Francję) są jedynie „chaty”, podczas gdy „pałacom” grozi się wojną, jest pacyfizmem wątpliwej wiarygodności albo przynajmniej rzutowanym w sferę mgliście zarysowanej przyszłości. Kto pragnie i przygotowuje „wojnę powszechną o wolność ludów” (Mickiewicza i Mazziniego łączyło, jak wiadomo, wiele), ten chce, bądź co bądź, wojny, a nie pokoju, i to wojny totalnej, wojny, w której nie ma miejsca na kompromis, bo „dobro” nie może się układać ze „złem”, wojny, której celem ostatecznym jest wprawdzie ogólnoludzki pokój i braterstwo, ale której rezultatem może okazać się to, że kamień nie zostanie na kamieniu. I nie jest to przecież jedynie hipoteza, jako że mazzinistyczne Młode Włochy, jak też cała Młoda Europa, demokratyczna i karbonarska, nieustannie zawiązywały spiski i wznicały powstania i wojny rewolucyjne aż po wywołanie ogólnoeuropejskiej rewolucji z lat 1848–1849, upoetyzowanej jako Wiosna Ludów.

Inny, niedostrzeżony przez autorkę rozprawy aspekt nacjonalitaryzmu dotyczy samych Włoch. Nacjonalitaryzm (wyjawszy może federacyjny, lecz nierealistyczny, program „neogibeliński” Vincenza Giobertiego⁶) wzniecił — i ostatecznie wygrał — nic innego jak wojnę przeciwko historycznym twórcom państwowym w Italii i ich legitymistycznym dynastom, a także przeciwko papieżstwu, a dokonane „zjednoczenie” było przecież w istocie najazdem, aneksją i iście kolonialną eksploatacją zwłaszcza Królestwa Obojga Sycylii (Neapolu), którego poddani zostali „wyzwoleni” wbrew własnej woli, o czym świadczy choćby trwająca jeszcze latami ludowa kontrrewolucja na południu, nazwana przez najeźdźców pogardliwie „bandyterką” (*brigantaggio*)⁷. Krótko mówiąc, różnica między nacjonalitarystami a nacjonalistami nie polegała na tym, iż pierwsi byli humanitarnymi

⁶ Zob. V. Gioberti, *Del primato morale e civile degli Italiani*, Roma 2004 [1843].

⁷ Na marginesie dodam, że konsekwencją pominięcia przez autorkę tego aspektu jest niedostrzeżenie przez nią (zob. uwagi we wstępie, s. 12), iż brak entuzjazmu do świętowania 150. rocznicy „zjednoczenia Włoch” ma właśnie i takie podłoże, czego dowodzi także bujnie rozwijający się nurt „rewizjonistyczny” w historiografii, szczególnie u pisarzy sympatyzujących z tradycją legitymistyczną i z ruchem neoburbońskim; zob. np. F.M. Di Giovine, *La dinastia Borbonica. La vita politica e amministrativa nel Regno delle Due Sicilie (1734–1861)*, Salerno 2011; oraz G. Vignelli, A. Romano, *Perché non festeggiamo l'unità d'Italia*, Napoli 2011.

pacyfistami, a drudzy wojowniczymi imperialistami, tylko na tym, że mając równie polemiczną koncepcję polityki, inaczej rozpoznawali swoich „przyjaciół” i „wrogów”.

Nie do końca jasny, bo pozbawiony dobitniejszych rozstrzygnięć interpretacyjnych, jest też prowadzony przez autorkę systematycznie — i słusznie, ponieważ jest on najwyższej wagi — wątek stosunku nacjonalistów włoskich do chrześcijaństwa, katolicyzmu (to rozróżnienie ma tu swój sens) i Kościoła katolickiego — i to nie tylko w kontekście „kwestii rzymskiej”, czyli zagarnięcia przez państwo liberalne świeckiej domeny papieża, łącznie ze „Świątym Miastem”. Pewne rzeczy są oczywiste i te autorka wyklada klarownie, przedstawiając ewolucję poglądów czołowych nacjonalistów (Corradini, Coppola, Rocco) od młodzieńczego antyklerykalizmu — będącego spuścizną liberalnej atmosfery, w której zostali wychowani — a nawet zasadniczego antychrystianizmu, do stanowiska przyjaznego względem Kościoła i uznania dla hierarchicznej natury katolicyzmu, lecz także uwypuklając wkład zwłaszcza Federzoniego i Rocca w zawiązanie takiego przymierza oraz w uregulowanie stosunków między państwem (już faszystowskim) a Kościołem układami laterańskimi. Podczas lektury książki na usta ciśnie się jednak wiele pytań, na które odpowiedzi już nie znajdujemy. Czy ewolucja ta wiodła ku katolicyzacji i chrystianizacji samej doktryny nacjonalistycznej (tak jak chociażby w polskim nacjonalizmie z okresu międzywojennego, by nie wspominać już o najbardziej radykalnym wariancie takiej symbiozy, jakim był hiszpański *nacionalcatolicismo*⁸), czy zatrzymała się na etapie „przymierza” dwóch, mających wspólnych przeciwników (liberalizm, masonerię, socjalizm, bolszewizm), lecz jednak światopoglądowo różnych, koalicjantów, z których w dodatku koalicjant nacjonalistyczny podkreśla nieustannie „suwerenność”, a nawet „prymat” państwa, co wydaje się niewyzytym przez nacjonalistów dziedzictwem liberalnego „cezaropapizmu”? Na stronie 66 autorka podaje informację, że Corradini — wcześniej „poganizujący” i nieprzychylny etyce chrześcijańskiej — „około 1911 roku oficjalnie określił się jako katolik wierzący i praktykujący”. Szkoda, że nie podano w tym miejscu źródła tej deklaracji, ale przede wszystkim chcielibyśmy wiedzieć, czy miała ona konsekwencje w dziełach odtąd przezeń pisanych (bo na przykład w jego tłumaczonym na polski *opus magnum* z 1923 roku, czyli *Jedność i potęga narodów*, nie ma nawet śladu tegoż, mamy natomiast podkreślanie zupełnie niekonfesyjnego i łączonego głównie ze „świętą osobą ojczyzny” spirytualizmu). Inny problem związany z tą kwestią to dookreślenie partnera owego przymierza z katolikami. Z informacji podawanych w książce wynika, że nacjonaści zawarli w 1913 roku pakt z tak zwanymi *clerici-moderati*, czyli z katolikami zasadniczo akceptującymi model państwa liberalnego, a w przyszłości (jak Filippo Meda) współtworzącymi chadecję (*popolari*). Czy nacjonaści

⁸ Zob. A. Botti, *Nazionalcattolicesimo e Spagna Nuova (1881–1975)*, Milano 1992; P.C. González Cuevas, *Acción Española. Teología política y nacionalismo autoritario en España (1931–1936)*, Madrid 1998.

nie zdawali sobie sprawy (autorka tego nie wyjaśnia ani nie komentuje), że „katolickich liberałów” niepodobna uznać za reprezentatywnych dla katolicyzmu włoskiego na gruncie społeczno-politycznym (taką rolę, w dodatku autoryzowaną przez Kościół, odgrywali przecież katolicy *intransigenti* z *Opere dei Congressi*⁹), tym bardziej zaś dla Stolicy Apostolskiej w epoce, kiedy papieże jeszcze bardzo zdecydowanie opierali się wszelkiemu modernizmowi, także politycznemu?

Trzecią kwestią, którą wypada tu podnieść, jest pewna niekonsekwencja pojawiająca się nie tyle w opisie, ile w konkluzjach autorki dotyczących relacji między nacjonalizmem a faszyzmem. Z jednej strony, precyzyjnie i wieloaspektowo uwypukla zasadnicze różnice pomiędzy oboma doktrynami (arystokratyzm, intelektualizm i społeczny konserwatyzm nacjonalizmu oraz plebejskość, demagogię i rewolucjonizm faszyzmu), które wywoływały ciągle tarcia pomimo wymuszonej fuzji w 1923 roku; wskazuje też na „katechoniczny”, by tak rzec (aczkolwiek nie używa tego określenia), charakter działalności nacjonalistycznych dygnitarzy reżimu faszystowskiego, którzy (jak zwłaszcza Federzoni) powstrzymywali rewolucyjny impet faszystów, zmuszając ich do zachowania monarchii oraz pojednania z Kościołem czy przeciwstawiając się, po części skutecznie (bo wpływając na ich złagodzenie), wprowadzeniu antyżydowskich „praw rasowych”. W pewnym miejscu, charakteryzując istotę reform ustrojowych Rocca jako ministra sprawiedliwości, autorka używa bardzo trafnego określenia „autorytaryzm konserwatywny” (s. 328), zaznaczając, że budził on nieufność faszystów „starej daty”, obawiających się, że „stworzone przez niego struktury polityczno-prawne mogą pogrzebać mit państwa totalitarnego” (s. 328). Z drugiej wszelako strony, aż dwukrotnie (s. 420 i 426), a trzeci raz (s. 433) w bardziej znuansowany sposób, konstatuje kluczową wręcz rolę nacjonalistycznej komponenty faszyzmu (i osobiście jego reprezentantów) w transformacji państwa w kierunku totalitarnym. Jest to ewidentna sprzeczność, jako że nie można jednocześnie czegoś hamować i popychać do przodu. Czyżby autorka nie rozróżniała jednak wyraźnie autorytaryzmu od totalitaryzmu?

Na koniec już zupełnie drobna uwaga dotycząca wątpliwego i niezamierzonego humorystycznego sformułowania charakteryzującego poglądy Ch. Maurrasa, które pojawia się na stronie 86: „Maurras... krytycznie oceniał zdobycze rewolucji francuskiej”. Otóż, „zdobyczami” może je nazywać tylko ktoś, kto rewolucję francuską ocenia jako zjawisko zasadniczo pozytywne i uważa, że jakiegokolwiek zdobycze ona przyniosła, choćby nawet krytycznie odnosił się do tego lub owego jej aspektu czy wydarzenia. Maurras jednak, jako nieprzejednany kontrrewolucjonista, monarchista i reakcjonista, nie zaprzeczał samemu sobie, lecz owe mniemane „zdobycze” mógł uważać tylko za utratę i destrukcję wszystkiego, co w tradycji francuskiej cenił i podziwiał.

⁹ Zob. A. Gambasin, *Il movimento sociale nell'Opera dei Congressi, 1874–1904. Contributo per la storia del cattolicesimo sociale in Italia*, Roma 1958.

Przytoczone zastrzeżenia nie powinny jednak wpływać na zasadniczą ocenę wartości recenzowanej pracy, która bez wątpienia powinna wejść do czytelniczego kanonu opracowań dotyczących doktryn politycznych, po które sięgać winni zwłaszcza studenci nauk politycznych i wszyscy zainteresowani historią idei oraz filozofią polityczną.

Bibliografia

- Bartyzel J., *Na antypodach idei narodowej: nacjonalizm a nacjonalitaryzm*, [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*, red. S. Stępień, Lublin 2006, s. 15–27.
- Bartyzel J., *Ogród Cesarstwa. Nacjonalizm włoski między Scyllą liberalizmu i Charybdą faszyzmu*, [w:] idem, „Umierać, ale powoli!”. *O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w Europie romańskiej 1815–2000*, Kraków ²2006, s. 709–747.
- Botti A., *Nazionalcattolicesimo e Spagna Nuova (1881–1975)*, Milano 1992.
- Corradini E., *Jedność i potęga narodów („L’Unità e la potenza delle nazioni”)*, przeł. J. Zdzitowiecki, Biblioteka „Awangardy”, t. 10, Poznań 1937.
- De Andreis E., *U źródeł nacjonalizmu włoskiego*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 17, s. 260–261.
- Di Giovine F.M., *La dinastia Borbonica. La vita politica e amministrativa nel Regno delle Due Sicilie (1734–1861)*, Salerno 2011.
- Gambasin A., *Il movimento sociale nell’Opera dei Congressi, 1874–1904. Contributo per la storia del cattolicesimo sociale in Italia*, Roma 1958.
- Gioberti V., *Del primato morale e civile degli Italiani*, Roma 2004 [1843].
- González Cuevas P.C., *Acción Española. Teología política y nacionalismo autoritario en España (1931–1936)*, Madrid 1998.
- Johannet R., *Le principe des nationalités*, Paris 1918.
- Kiwior-Filo M., *Droga włoskiego nacjonalizmu do nacjonalfaszyzmu*, [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*, red. S. Stępień, Lublin 2006, s. 143–153.
- Kozicki S., *Enrico Corradini*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, nr 1, s. 24–33.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *Nacjonalizm a faszyzm we Włoszech. Ewolucja idei państwa i narodu*, „Przegląd Zachodni” 1986, nr 2, s. 57–68.
- Maurras Ch., *L’Avenir de l’Intelligence suivi de Auguste Comte*, Paris ²1918.
- Ploncard d’Assac J., *Doctrines du nationalisme*, Chiré-en-Montreuil ³1978 [1959].
- Rebell H., *Union des trois aristocraties*, Paris 1982 [1894].
- Sondel-Cedarmas J., *Gabriele D’Annunzio. U źródeł ideologicznych włoskiego faszyzmu*, Kraków 2008.
- Vignelli G., Romano A., *Perché non festeggiamo l’unità d’Italia*, Napoli 2011.
- Waldenberg M., *Kontrowersje wokół początków włoskiego nacjonalizmu*, [w:] *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu*, red. F. Leśniak, Kraków 2000, s. 141–148.
- Zdzitowiecki J., *Enrico Corradini i nacjonalizm włoski*, [wstęp do:] E. Corradini, *Jedność i potęga narodów („L’Unità e la potenza delle nazioni”)*, przeł. J. Zdzitowiecki, Biblioteka „Awangardy”, t. 10, Poznań 1937, s. V–XXXVI.

ITALIAN NATIONALISM:
BETWEEN NATIONALITARISM AND NATIONAL-FASCISM

Summary

The subject of this article is the doctrine of Italian nationalism considered using the approach of the Polish italianist Joanna Sondel-Cedarmas. This doctrine found its most complete expression in the activity and journalism of Italian Nationalist Association (Associazione Nazionale Italiana; ANI), of which the main theorists and leaders were Enrico Corradini, Luigi Federzoni, Alfredo Rocco and Francesco Coppola. Although the organization was active relatively briefly, that is, for 13 years (from 1910 to 1923), it played a key role in the transitional period between the parliamentary system and the fascist dictatorship. The historical role of ANI consisted in breaking with the nationalitarian ideology dominating in nineteenth-century Italy and related to the Risorgimento (Rising Again) movement, which was liberal, democratic and anti-clerical. Instead, ANI adopted integral nationalism, connected with right-wing, conservative, monarchist, anti-liberal and authoritarian ideology and favourable to the Catholic religion. However, in contrast to countries like France, Spain, Portugal or Poland, nationalism of this kind failed to retain its autonomous political position and organisational separation, because after World War I it encountered a strong competitor in the anti-liberal camp — fascism, which as a plebeian and revolutionary movement found a broader support base in the pauperised and anarchy-affected society. Nationalists, forced to cooperate with the National Fascist Party after the March on Rome and the coming to power of Benito Mussolini, modified their doctrine in the spirit of the national-fascist ideology. In spite of that, the nationalists active within the fascist system were preventing that system from evolving towards totalitarianism and defended the monarchy, as well as the independence of the Roman-Catholic Church.

Keywords: nationalism, nationalitarianism, national-fascism, fascism, authoritarianism, anti-liberalism.

Jacek Bartyzel
e-mail: jacekbartyzel@wp.pl